

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA : przesyłką
poczt.
w Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena
numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA :

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dzieł inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. - Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“

TREŚĆ:

WITAJCIE!

Z prawdziwą radością przyjmie parafia rzeszowska wiadomość, że w niedzielę, dnia 25 czerwca odbędzie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej z diecezji przemyskiej swój zjazd w Rzeszowie!

Stowarzyszenie, jako członek Akcji Katolickiej w Polsce, zostaje pod egidą XX. Biskupów polskich. Mimo trudności, stawianych mu przez ludzi conajmniej nierozumiejących doniosłości chwili i ważności popierania dzieł Katolickich, rozwija się pomyślnie tak wewnątrz jak i zewnątrz. Rośnie w liczbę i zuchową siłę.

Hasłem Stowarzyszenia jest służenie Bogu i Ojczyźnie. Stowarzyszona młodzież dobrze wie, że gdy się P. Bogu odda, co mu się należy, odda także i Ojczyźnie, co się jej należy! Polityka w Stowarzyszeniu nie odgrywa żadnej roli, tętni tylko praca w duchu Bożym, w wyrabianiu szlachetnego charakteru, a dalej w duchu miłości Ojczyzny i przygotowaniu się na wartościowe Polki!

Te to właśnie walory ściągają coraz nowe zwolenniczki, mimo że praca w stowarzyszeniu wymaga ofiary materialnej i duchowej.

Toteż cała parafia rzeszowska życzy Wam, drogie Delegatki pomyślnych obrad, pokrzepienia sił do dalszej zbożnej pracy!

WITAJCIE!

ŚWIĘTO MORZA.

Wzorem roku ubiegłego przystąpiła Liga Morska i Kolonjalna do prac przygotowawczych nad zorganizowaniem i w roku bieżącym „Święta Morza”. Tegoroczne uroczystości będą miały zasadniczo inny charakter, niż „Święto” zeszłoroczne. Nie będą więc one ześrodkowane wyłącznie w Gdyni, lecz odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej, oraz poza granicami Państwa we wszystkich ośrodkach polskich za granicą. Celem tej zakrojonej na bardzo szeroką skalę manifestacji jest zadokumentowanie przed całym światem woli i uczuć całego Narodu co do bezwzględного utrzymania swego stanu posiadania nad Bałtykiem.

Termin „Święta Morza” został definitywnie ustalony na dzień 29 czerwca roku bieżącego.

Wysoki protektorat nad tegorocznym „Świętem Morza” objęli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki, pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, oraz Prymas Polski Ks. Kardynał Dr. August Hlond.

Do Komitetu honorowego „Święta Morza” zostali zaproszeni przedstawiciele ciał ustawodawczych, rządu, duchowieństwa, wojska, nauki, sztuki, samorządów, organizacji społecznych, życia gospodarczego i t. p.

Pełna lista Komitetu honorowego obejmuje ponad 200 nazwisk.

W związku z tem w dniu 17 maja 1933 r. utworzył się Powiatowy Komitet „Święta Morza” z tutejszym starostą Dr. Friedrichem na czele, oraz Sekretarzem majorem Ciepiewskim. Poza tem zorganizowano Komitet lokalny pod przewodnictwem Dr. Stawowskiego — Prezesa Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Komitety te uchwały następujący program dla miast i wsi tutejszego powiatu:

Środa, dnia 28 czerwca 1933 r.

Godzina 15-ta syreny — jednogminutowe wstrzymanie ruchu i chwila milczenia. Odezwą się syreny zakładów przemysłowych miasta Rzeszowa, zakładów kolejowych, lokomotyw i fabryk równocześnie odezwą się syreny wszystkich samochodów w mieście celem uczczenia poległych w obronie kresów zachodnich.

Po syrenach i chwili milczenia obywatele miasta przystąpią do dekoracji budynków i sklepów, oraz poczynią przygotowania do iluminacji w porze wieczornej.

Równocześnie wszystkie władze w Rzeszowie zarządzą dekoracje budynków rządowych.

Materiał dekoracyjny i propagandowy (chorągwie, chorągiewki, bandery, plakaty, pocztówki, znaczki i nalepki) wystara się Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Rzeszowie i będzie do nabycia w sklepach.

Godzina 19-ta wieczorem: capstrzyk orkiestr 17 p. p. i 20 p. ul., ewentualnie także orkiestry kolejowej.

Za orkiestrą 17 p. p. zdążyć będzie samochód ze symbolem morza, który podjęło się wykonać Wojskowe Towarzystwo Kajakowców — za orkiestrą zdążyć będą organizacje społeczne z transparentami.

Godzina 20-ta wieczorem: Uroczysta Akademia w Sokole, w program której wchodzi:

- 1) przemówienie p. Władysława Ciepiewskiego, majora 17 p. p.
- 2) odśpiewanie przez publiczność roty „Nie damy ziemi”
- 3) odegranie utworów symfonicznych przez orkiestrę 17 p. p.
- 4) śpiewy i deklamacje uczestników (Szkoły Podchorążych i Twa Śpiewackiego i Muzycznego „Lutnia”
- 5) żywy obraz jako symbol morza.

Szczegółowem wykonaniem programu zajmie się Sekcja Imprezowa, zaś wynajęciem sali Sekcja Finansowa.

Czwartek dnia 29 czerwca 1933 r.

Godzina 6-ta rano: pobudka orkiestr wojskowych 17 p. p. i 20 p. ul. i ewentualnie orkiestry kolejowej.

Godzina 10:30 bicie w dzwony we wszystkich kościołach — równocześnie początek uroczystego nabożeństwa z okolicznościowym kazaniem w kościele parafjalnym, celebrowanego przez Najprzewielebniejszego Księdza Infułata Tokarskiego i uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w synagodze.

Godzina 11-ta: Msza św. Polowa na błoniach obok koszar im. pułk. Lisa-Kuli.

We wszystkich nabożeństwach biorą udział Przedstawiciele wszystkich Władz i miejscowych Organizacji społecznych. Nadto w nabożeństwie w kościele parafjalnym weźmie udział muzyka kolejowa z oddziałem funkcyjnarjuszy kolejowych ze sztandarem Związku Kolejarzy.

Godzina 11:30: po ukończeniu nabożeństwa w kościele parafjalnym, publiczność wychodząca z kościoła z przedstawicielami władz, zdąży za orkiestrą kolejową i oddziałem Związku Kolejarzy do mostu nad Wisłokiem na ul. Lwowskiej t. j. do miejsca poświęcenia wody, gdzie równocześnie zbierze się publiczność i zdąży przedstawiciele władz biorący udział w Mszy św. Polowej i synagodze.

Godzina 12 w południe: na miejscu poświęcenia wody przemówi p. dyr. Wołowicz — orkiestra 17 p. p. odegra Hymn Narodowy — poświęcenia wody dokona Najprzewielebniejszy Ksiądz Infułat Tokarski — w czasie poświęcenia biją działa. Dekoracją mostu i otoczenia zajmie Magistrat, zaś dekoracją, ustawieniem i defiladą kajaków w czasie poświęcenia zajmie się p. prof. Kratochwil.

Po poświęceniu wody przedstawiciele władz i organizacji społecznych udają się przy dźwiękach muzyki kolejowej pod pomnik Lisa-Kuli, gdzie o godzinie 12:30 po południu nastąpi defilada oddziałów wojskowych i organizacji społecznych z transparentami przed przedstawicielami władz, zebranych przed pomnikiem Lisa-Kuli.

Godzina 15: Zabawa Ludowa w Olszynie, którą zajmie się Liga Morska i Kolonjalna przy łaskawym współudziale Rodziny Wojskowej i Towarzystwa Obywatelskiej Pracy Kobiet. W czasie zabawy tej puszczane będą wianki, przy równoczesnym oświetleniu brzegów reflektorami — w pobliżu palić się będą stosy ognia, nadto wieczorem ognie sztuczne. Kino wojskowe wyświetli filmy o propagandzie morza, w czasie czego nastąpi przemówienie o znaczeniu morza.

Szczegółowem wykonaniem programu zajmie się Sekcja Imprezowa i Sekcja Propagandowa.

Poświęcenie Sztandaru IV drużyny Harcerskiej.

Myśl, rzuconą przez Związek Przyjaciół Harcerzy w Rzeszowie, by zrzeszenia i towarzystwa przyjmowały opiekę nad pojedynczymi drużynami harcerskimi w Rzeszowie, podjął pierwszy i wprowadził ją w czyn Korpus Podoficerów Zawodowych 17 pułku piechoty, na wniosek P. Ppułk. Jędrzychowskiego.

Że Korpus Podoficerów Zaw. 17 p. p. opiekę przyjętą nad IV Drużyną Harcerzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego, przy Szkole Powsz. im. St. Jachowicza, traktuje z pełnym zrozumieniem, świadczy o tem dotychczasowa działalność. I tak wspólnie z Kołem Przyjaciół Harcerzy tej drużyny, w przeciągu krótkiego czasu, bo zaledwie 3-ch

Kino „Henryka”

wyświetla od dziś rawelacyjny dramat
p. t.

KRÓL GÓR

miesiący, ufundował drużynie wspaniały sztandar, którego poświęcenie odbyło się w dniu 11 czerwca br. z następującym programem:

Rano o godz. 11 odbyła się zbiórka IV drużyny w szkole Jachowicza, siąd po raporcie i odczytaniu rozkazu dziennego, udała się drużyna do kościoła garnizonowego na Mszę św., odprawioną przez ks. Kisiele. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Dr. Chmielnikowski Jan, który wygłosił też podniesłe kazanie. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: WP. Marja Friedrichowa, WP. Marja Krogulska, WP. Eugenjusz Stawowski, prezes Sądu Okręgowego w Rzeszowie i WP. płk. Jasiewicz W. dowódca garnizonu w Rzeszowie. Poczem udano się do sali gimnast. szkoły H. Sienkiewicza, gdzie nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ. Następnie prezes Komitetu Wykonawczego p. ppk. Feliks Jędrzychowski wręczył sztandar drużynowemu Cmeli Br. i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Dr. Kijas wzywał do czuwania pod świętym znakiem sztandaru i odebrał przyrzeczenie harcerzy na nowoposwiecony sztandar. Po przyrzeczeniu przemówił krótko druż. Cmeli, obiecując wierną, harcerską służbę państwu pod nowym sztandarem i dziękując tym wszystkim, którzy czynili się do jego ufundowania. Na zakończenie odśpiewano rotę.

Należy tu podnieść nadzwyczaj ofiarną pracę PP. st. sierż. Patysa Józefa, Szewczyka Władysława, sierż. Orosia Władysława i st. sierż. Szczepańskiego Stanisława — jako delegatów i przedstawicieli Korpusu Podoficerów Zawodowych 17 pp., PP. Richtscheidów, Stankiewiczów, kpt. Sygancza, Frankowicza, Szetelów i Korolównę — ze strony Koła Przyjaciół Harcerzy, oraz Dra Kijasa i druż. Cmeli — ze Związku Harcerzy.

Reasumując powyższą uroczystość, stwierdzić należy z uznaniem olbrzymie zrozumienie Korpusu Podoficerów Zawodowych 17 p.p. dla celów społecznych i dziwić się równocześnie należy, że akcja w kierunku pracy społecznej, tak szeroko rozwinięta w Korpusie Podoficerów Zaw. 17 p.p., mało jest znana szerszemu ogółowi społeczeństwa rzeszowskiego. Udało nam się bowiem przy sposobności dowiedzieć, że w Korpusie tym istnieje od r. 1924 Kasa Samopomocy, idąca swym członkom z bardzo wydatną pomocą materialną, udzielając dożyć poważnych pożyczek, które kilku członkom pozwoliły nawet dojść do posiadania własnych domów. Kasa ta operuje dzisiaj kapitałem zakładowym około 80 000 zł.

Samopomoc ta powstała w r. 1924 z inicjatywy st. sierż. Szewczyka, Patysa, Szczecińskiego i innych.

Z odsetek 3% w stosunku rocznym od udzielanych pożyczek, tworzy się Fundusz Zapomogowy, z którego udzielane są zapomogi bezzwrotne w wypadkach konieczności.

W r. 1928, z okazji 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, Korpus Podof. 17 p.p. — jako trwały pomnik — utworzył z inicjatywy st. sierż. Szewczyka Fundusz Stypendjalny, który w obecnym czasie posiada 5.000 zł kapitału i z wpływów bieżących ostatniego roku oraz z odsetek od kapitału, udziela kilku stypendjów dla dzieci podoficerów służby czynnej i emerytów.

Pozatem Korpus Podoficerów bierze czynny udział w akcji dożywiania dzieci szkół rzeszowskich, a ostatnio, wspólnie z Kołem Przyjaciół, utworzył dla IV drużyny Harcerzy własnym kosztem obóz letni w okolicach Strzyżowa, na przeciąg 15 dni.

Równocześnie wszyscy podoficerowie są zbiorowymi członkami Ligi Morskiej i Kolonjalnej, członkami W. C. T. S. „Resovia”, oraz członkami Garnizonowego Funduszu Społecznego, istniejącego w celu rozwijania akcji dożywiania dzieci szkolnych.

Podając wyniki pracy Podoficerów 17 p. p. otrzymane z zupełnie prywatnej strony, pragnęlibyśmy, by Społeczeństwo rzeszowskie należycie rozumiało wysiłek pracy Podoficerów 17 p. p. i by żałę, jakie się tu i ówdzie ze strony Podoficerów słyszy, że społeczeństwo odnosi się do nich z pewną rezerwą — ustały.

CO TO JEST STRONNICTWO NARODOWE?

I. Powstanie Obozu Narodowego.

Stronnictwo Narodowe ma za sobą bogatą i świetną historję. Wywodzi się ono jeszcze od Ligi polskiej, powstałej w r. 1878, przekształconej w r. 1885 na Ligę narodową która, wzięła sobie za zadanie walkę czynną z najeźdźcami.

Było to, jak widzimy po powstaniu w roku 1863, kiedy wielu Polaków pod wpływem poniesionej klęski rozpoczęło politykę ugodową z zaborcami. U nas w Galicji byli to konserwatyści, zwani stańczykami, w zaborze rosyjskim i pruskim też konserwatyści zwani ugodowcami.

Wtedy to wystąpili na widownię Roman Dmowski, Jan Popławski i Zygmunt Balicki. Postanowili oni stworzyć wielką politykę polską, aby Polacy nie byli igraszką w obcym ręku, jak to działo się niejednokrotnie dotąd, lecz aby prowadzili swoją własną politykę tj. taką, któraby skupiła cały naród, wszystkie jego warstwy i zabory (stąd nazwa wszechpolacy) i przygotowała Polaków do walki o niepodległe państwo.

Ten nowy ruch, odpowiadający instynktowi samozachowawczemu naszego narodu, przyjął się wkrótce i niedługo powstało potężne stronnictwo zwane Narodową Demokracją. Stronnictwo to głosiło zasadę, że warstwy niższe, upośledzone w prawach, w dobrobycie i oświacie, jak chłopów, robotników i mieszczaństwo należy otoczyć opieką, dźwignąć je kulturalnie i materialnie, albowiem są one żywą i olbrzymią częścią narodu. Ta demokratyczna polityka musi być jednak polityką narodową tj. musi służyć narodowi i kierować się tylko jego dobrem. Interes narodu należy postawić przedewszystkiem. Oto zasady polityki Obozu narodowego, którym do dzisiaj pozostaliśmy wierni.

2. Działalność oświatowa Obozu narodowego.

Za hasłami poszły czyny. Ponieważ w b. zaborze austr. była swoboda, drukuje się w Krakowie »Przegląd Wszechpolski«, urzędowy organ Obozu narodowego. Oprócz tego wydaje się piśmiennictwo ludowe »Polaka«, które w sposób nielegalny przewozi się do Królestwa, tam odbierają gazetkę działacze narodowi i rozpowszechniają ją wśród szerokich rzesz na wsi i w mieście.

Ze wzruszeniem przypomina się czasy, kiedy młodzież akademicka, wzięwszy na siebie obowiązek przewożenia nielegalnej bibuły do Królestwa, wykonywała go z pełnym poświęceniem i heroizmem. Był specjalny rodzaj wiązania przewożonych pism w ornaty, które wdziewało się pod ubranie i tak przewoziło, lub nawet przenosiło się je przez zieloną granicę. Nie obeszło się bez wstydy, tj. wykrycia przez władze rosyjskie takiego nielegalnego kolportera. Wówczas dostawał się za to do więzienia. Wypadki nie były rzadkie, nie odstraszały one jednak młodzieży narodowej od spełniania przyjętego zadania.

Oprócz tego zorganizowano wydawnictwo szeregu innych pism, jak miesięcznik dla młodzieży pod nazwą »Teka«, jak dziennik »Słowo Polskie i innych.

Rozwinięto również działalność oświatową bądź to przez stworzenie nowych organizacji i towarzystw, bądź też przez pracę w nich. Na czoło wysuwały się takie towarzystwa jak Sokół, jak Macierz w Królestwie, T. S. L. w Galicji, Macierz śl., a wreszcie Towarzystwo Kółek Rolniczych.

Przeciwnicy nasi uważali te towarzystwa za domeny N. D. Były one istotnie dumą i ambicją naszego obozu, były zarazem terenem wielkiej pracy kulturalno-oświatowej, jaką Stronnictwo Narodowe w nie włożyło.

Historja, która umie oddzielić plewę od ziarna, stwierdzi niechybnie wielkie zasługi Stronnictwa Narodowego w dziedzinie szerzenia oświaty i kultury gospodarczej w narodzie, stwierdzi ile wysiłków i pracy włożył ten obóz w budzenie ducha narodowego i przygotowanie społeczeństwa do wielkiego czynu, jakim miała być ostateczna rozprawa z najeźdźcami.

Tych faktów nie da się zamazać nawet poprawkami historycznymi, czy jakąś legendą.

Stronnictwo Narodowe

— a ks. Stojałowski.

Równoległe z pracą N. D. rozwiniął w Małopolsce dużą działalność społeczną i polityczną ks. Stojałowski. Sam szlachcic, stał się wielkim orędownikiem ludu. Tropiono go za to, jak złoczyńcę. Wystarczy przytoczyć, że w ciągu swego życia przesiedział 7 lat w więzieniu. Nie ugiął się jednak i pozostał wierny swemu programowi do śmierci.

Jakiż to był program, jakie panowały wówczas stosunki, wśród których pracował ks. Stojałowski?

W Galicji rządzili niepodzielnie konserwatyści a głównie ich zachodni odłam, zwani stańczykami. Było to stronnictwo klasowe. Opierało się na klasie, na ziemiaństwie i uważało, że tylko ta warstwa dojrzała do tego, aby kierować polityką narodu. Ruchu demokratycznego i ludowego bano się. Stąd ta nieubłagana walka z ks. Stojałowskim a później z Obozem Narodowym.

Program ks. Stojałowskiego streszczał się w tem, że chcąc dojść do niepodległości, trzeba podnieść i skupić siły całego narodu a przedewszystkiem pozyskać dla sprawy wyzwolenia liczne rzesze chłopskie, robotnicze i mieszczańskie. Nie szerzył demagogii, nie schlebiał tłumom, walcząc o prawa, uświadamiał, że każdy obywatel ma i obowiązki wobec swego narodu. Wydawane przezeń piśmiennictwo ludowe »Wieniec i Pszczółka« takie miało wypisane na stronie tytułowej hasła: »Sprawiedliwością, Prawdą i Zgodą«.

Ks. Stojałowski zorganizował stronnictwo zwane chrześcijańsko społecznem, które wysłało 7 posłów do parlamentu austriackiego w Wiedniu.

Prześladowania ze strony przeciwników politycznych nie osłabiły go, podcięła dopiero zdrada własnych przyjaciół. Oto Jan Stapiński zwolennik i współpracownik ks. Stojałowskiego dokonuje rozłam i z oderwaną od ks. Stojałowskiego grupą tworzy tzw. Polskie Stronnictwo Ludowe (P. S. L.) i wydaje własny tygodnik »Przyjaciół Ludu«. Stapiński nie tylko oderwał się od ks. Stojałowskiego, ale także sprzeniewierzył się jego zasadom. Założone przez niego P. S. L. jest stronnictwem klasowym, stronnictwem chłopskim. Skierowało ono polityczne uświadczenie ludzi na fałszywe tory i to się mści do dzisiaj. Niedługo zdradzono także i samego Stapińskiego i to wtedy, kiedy był u szczytu potęgi. Pierwiastek zdrady pozostał i święci tryumfy coraz to nowymi rozłamami aż do czasów obecnych.

Tak być musi, dopóki ruch ludowy nie przestanie być ruchem wyłącznie klasowym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że działalność ks. Stojałowskiego musiała się zejść z działalnością Stronnictwa Narodowego i że Obóz Narodowy siłą rzeczy i logiką życia musiał się stać spadkobiercą dorobku politycznego ks. Stojałowskiego.

Dzisiaj rozmaite ugrupowania polityczne powołują się na ks. Stojałowskiego i twierdzą, że są jego politycznymi dziedzicami. Jest to tryk agitacyjny, niezgodny z prawdą. Ks. Stojałowski przekazał bowiem całą swoją spuściznę ideową i pismo »Wieniec i Pszczółkę« Stronnictwu Narodowemu w ręce ówczesnego prezesa Jana Zamorskiego. Przekazał niebyle jak, ale testamentem na łożu śmierci, który napisał dnia 10 października, a który został wydrukowany w 42 numerze »Wienca i Pszczółki« z 15 października 1911.

Pisze On tam dosłownie:

*Szanowni Bracia i Czytelnicy
„WIENCA i PSZCZÓŁKI“!*

Te może ostatnie, słowa moje piszę Wam drżącą ręką z łoża boleści. Czy Bogu się podoba dźwignąć mnie jeszcze i dać jaką możność współpracowania z Wami — nie wiem. Obecnie to wiem i czuję, że siły miu opuściły — i pióro wypada z osłabionej ręki...

Wola Boża! Pracowałem do ostatnie chwili...

Czas mi spocząć, a zdać dalszą robotę w zaufane ręce...

Z mej strony od paru lat pamiętałem o tem, aby sprawy Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego nie pozostawić w rozprężeniu, bez poparcia ludzi jednorodnych, miłujących te same hasła i ideały, za które walczymy i dla których walczyliśmy przez lat tyle, — t. j. za **Wiarę i Ojczyznę!**

Przed paru laty zawiązaliśmy w tym celu »Związek narodo-ludowy«, który stwierdził, że we wszystkich sprawach ludowych i narodowych, mogliśmy współdziałać zgodnie i jednomyślnie.

Zatem z zaufaniem i wiarą powierzam w tej stanowczej chwili dalsze prowadzenie „Wieńca i Pszczółki“ w ręce wypróbowanego kilkuletniego przyjaciela i kolegi prezesa Związku narodowo-ludowego, pośła **Jana Zamorskiego**.

Obdarzcie Go zaufaniem i wspierajcie w trudnej pracy, a wspólnym usiłowaniami towarzyszyć będzie błogosławieństwo i pomoc Boża.

Odemnie przyjmijcie serdeczne pozdrowienia i płynące z serca: „Szczęść Boże!“

Wasz wierny do śmierci

Ks. Stanisław Stojatowski

Spadkobiercami idei i hasła ks. Stojatowskiego jesteśmy więc my, jest Stronnictwo Narodowe, a odziedziczone pismo „Wieńca i Pszczółka“ wychodzi do dnia dzisiejszego, jako organ ludowy Stronnictwa Narodowego na Małopolskę.

Stronnictwo Narodowe podczas wielkiej wojny i po wojnie.

W chwili wybuchu wojny w lecie, w r. 1914, radykali i socjaliści wraz z Piłsudskim tworzyli legjony do walki z Rosją, a u boku Austrii i Prus. Wierzyli oni w zwycięstwo Niemców. Obóz Narodowy już wówczas, za najniebezpieczniejszego wroga Polski i Polaków uznawał Niemców. Dlatego Narodowa Demokracja zbliżyła się do przeciwniej w wojnie strony do Francji, Anglii, Włoch, Ameryki, Rosji, Japonji, Jugosławji, Grecji. Dmowski i Paderewski wraz z całym Obozem Narodowym zjednali dla sprawy polskiej zwycięskie Państwa. Bankructwo caratu i objęcie w Rosji władzy przez bolszewików ułatwiło Obozowi Narodowemu zwycięstwo. Rozwiązało to ręce zwłaszcza Francji i Anglii. Znowu więc polityka radykałów i konserwatystów polskich zbankrutowała — na Kongres pokojowy do Wersalu pojechali w imieniu Polski Dmowski i Paderewski i oni podpisali za całą Polskę traktaty pokojowe.

W wolnej Polsce Obóz Narodowy wyciągnął rękę do zgody. Trzeba było zbudować Państwo Polskie i nie było czasu, ani sił na walkę. Mimo wielkich przeciwności i wieloletniej walki, padły w lutym 1919 r. w Sejmie wszystkie głosy narodowców na Piłsudskiego, jako kandydata na Naczelnika Państwa. Był to ze strony narodowców objaw dobrej woli. Wielu twierdzi, że był to jednak błąd, bo obóz Piłsudskiego bił dalej w narodowców, a sam Piłsudski nie krył wcale swojego celu, którym było zniszczenie Obozu Narodowego. To też po chwilowym zawieszeniu broni walka rozgorzała na nowo. Zrazu narodowcy byli odosobnieni i szlisami, później wiele się zmieniło. Różne stronnictwa, a wśród nich chadecy i ludowcy zawarły porozumienie z Obozem Narodowym. Ale Piłsudski, który i w tych stronnictwach miał swoich ludzi, rozbił je i obalił rząd Witosa. W maju 1926 r. jawnym zamachem, przy użyciu pomocy wojska i socjalistów usunął od władzy Prezydenta Wojciechowskiego, oraz rząd Witosa i wziął na siebie całą odpowiedzialność za przyszłość Polski.

Odtąd walka trwa bez przerwy między obozem Piłsudskiego, a Stronnictwem Narodowym. Różne stronnictwa i różni ludzie na własną rękę próbowali porozumieć się, lub nawet połączyć się

Na zakończenie tych uwag o ks. Stojatowskim chcę jeszcze przytoczyć ustęp zamykający jego „Słowo do Braci“ w ostatnim przez niego wydanym kalendarzu na rok 1911, który tak brzmi:

„...Dziś jestem już stary i nad grobem. Nie żałuję życia, ani nie żałę się na żadne jego przejścia. Smiem powiedzieć z Apostołem: „Dobrą walkę stoczyłem, wiary dochowałem“. Słubowałem sobie pracować przez lud dla Ojczyzny i wiary tej dochowałem. Nie żądam i nie chcę uznania od współczesnych — osądzi mnie Bóg i historia. Wszystkim powiadam: „Odródźcie się pod względem narodowym i religijnym!“ a da wam Bóg przyszłość szczęśliwą, Bóg z wami! Ks. St. St.

Jest to jakoby streszczony testament, jaki pozostawił dla narodu i dla nas.

i iść razem z sanacją. Wielu poniewczasie poznało, że błędzą. Powoli wszyscy się od sanacji odsunęli. Nawet najwierniejsi, od 30 lat przyjaciele, socjaliści, przeszli do opozycji. Do opozycji przeszli również Wyzwoleńcy i Stronnictwo chłopskie, które nawet porozumiały się z socjalistami i piastowcami i utworzyli w r. 1930 blok wyborczy Centrolew.

Obóz Narodowy ma znowu coraz więcej zwolenników i sojuszników.

Otóż krótki zarys walki Stronnictwa Narodowego z obozem Piłsudskiego, czyli z dzisiejszą sanacją. Kto posługuje się pamięcią, ten wie, że w walce tej Obóz Narodowy po ciężkich nieraz zmaganiach w końcu zwyciężał i przeprowadzał swój program. Zwycięży i obecnie, albowiem to, o co toczy się zacięty bój, jest koniecznym warunkiem Wielkiej Polski.

O co walczy STRONNICTWO NARODOWE?

O cóż dziś toczy się walka między Obozem Narodowym, a obozem Piłsudskiego?

Mówił nieraz Piłsudski dawniej, a mówią dziś jeszcze »człowieczki«, iż ich celem jest zniszczenie endeków, czyli Obozu Narodowego. Obóz Narodowy broni się przed zapowiadaniem zniszczeniem, Obóz Narodowy i atakuje. Obóz N. walczy o prawo nie tylko do życia, ale i do rozwoju. A skutek tej walki widzą wszyscy. Wszyscy dziś zgodnie przyznają, iż największym w Polsce jest Stronnictwo Narodowe. Mimo przeszkód w jesiennych wyborach 1930 r. Narodowa »Czwórka« dostała półtora miliona głosów!

Czego naprawdę chce sanacja i obóz Piłsudskiego — trudno często zgadnąć. W tym obozie są konserwatywni katolicy i są radykaliści, odstępcy od wiary katolickiej, są fabrykanci i robotnicy, są obszarnicy i bezrolni. Każdy z nich wstąpił do B. B. nie przeto aby mimo różnic stanowych, służyć jednemu celowi i wspólnemu programowi, ale poto, aby bronić swego osobistego lub stanowego interesu.

Nagromadziło się tam dużo śmieci, tak, że widzą to wreszcie i kierownicy.

Oto p. Sławek wydał swój głośny już dzisiaj w kraju okólnik, aby tę stajnię Augjasza przeczyścić.

Obóz Narodowy ma swój własny program. O wykonanie tego programu walczy dziś z obozem Piłsudskiego, a później walczyć będzie z każdym, kto stawiać będzie przeszkody w wykonaniu tego programu.

Pierwszy punkt programu Stronnictwa Narodowego, to skuteczna obrona granic i niepodległości państwa przez dobrą armję i mądrą politykę zagraniczną. Twierdzimy ciągle, że główny nasz wróg, to Niemcy i przeciwko Niemcom przede wszystkim organizować się nam trzeba. Jak wiadomo, cały obóz Piłsudskiego szukał porachunków z Rosją na wschodzie, a zgody z Niemcami na zachodzie. Dopiero w r. 1932 częściowo i obóz Piłsudskiego zrozumiał, że nie ma zgody z Niemcami.

Drugi punkt programu Stronnictwa Narodowego — to sprawiedliwy rząd i równe prawo dla wszystkich obywateli.

Trzeci punkt programu Stronnictwa Narodowego — uporządkowanie spraw gospodarczych w Polsce.

Stronnictwo Narodowe żąda ograniczenia wydatków państwa, samorządów i zakładów ubezpieczeń społecznych. Żąda poszanowania prywatnej własności. Żąda zwinięcia niepotrzebnych przedsiębiorstw państwowych. Żąda uregulowania spraw karteli, ceł i cen rolniczych i przemysłowych, żąda ustalenia planu polityki w handlu zagranicznym.

Czwarty punkt programu Stronnictwa Narodowego — to sprawy społeczne, oświatowe i szkolne. Sprawy te ściśle łączą się z moralnością i religijnością katolicką. Znana jest walka Obozu Narodowego o religijne wychowanie w szkole, o katolickie prawo małżeńskie, o wykonanie Konkordatu, o zmniejszenie pijaństwa, o swobodny rozwój towarzystw oświatowych i gospodarczych, o prawo ludności do zgromadzeń, do stowarzyszenia się, o czyste wybory do gmin i zrzeszeń. Każdy niemal dzień przynosi nowy powód do walki między obozem Narodowym a obozem Piłsudskiego.

I tak na każdym polu. Walka z obozem Piłsudskiego czyli z sanacją musi być rozegrana do końca. A zwyciężyć i zwyciężyć musi ten, za kim przemawia dobro Narodu, słuszność i sprawiedliwość. Zwycięży więc Obóz Narodowy. Dwa razy już zwyciężył, zwycięży i trzeci raz, tym razem już ostatecznie.

Kto chce przyspieszyć koniec walki, kto chce dopomóc do zwycięstwa dobrej, narodowej sprawy, niech wstępuje do pracy w szeregi Stronnictwa Narodowego.

WSZELKIE DRUKI

starannie — szybko — tanio

wykonuje

DRUKARNIA

UDZIAŁOWA

Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty)

Gdzie mamy wstąpić?

Przed obliczem każdej absolwentki i każdego absolwenta po złożonym egzaminie dojrzałości staje cały szereg przeróżnych zagadnień, które wymagają natychmiastowego rozwiązania.

Pierwszym z tych wyjaśnień to wybór zawodu, względnie rodzaju studjów. — To decyzje pierwszorzędnej wagi, na powzięcie której powinien mieć wpływ sposób wychowania młodzieży w szkołach średnich. Tymczasem rządy pomajowe zapominają o tem, iż przyszłość Polski i Narodu polskiego leży jedynie w młodym pokoleniu, wychowanym na zdrowych zasadach katolicko-narodowych. Dla zrealizowania swych poczynań tworzy się w szkołach średnich straż przednią, która faktycznie jest ekspozyturą sanacji w murach szkolnych. W tych warunkach wybór rodzaju studjów dla młodzieży opuszczającej mury szkolne jest zagadnieniem wprost nie do rozwiązania.

Dlatego specjalnego znaczenia nabiera drugie ważne zagadnienie, pozostające w bezpośrednim związku powyższem, to jest zagadnienie naszego oblicza ideowego, którego na ławie szkolnej młodzieży odkryć nie wolno.

Owe oblicze ideowe jest na wskroś narodowe tak jak narodową jest przeważna część studjującej młodzieży, która za naczelną swoją zasadę uważa hasło walki o wielką Polskę rządzoną jedynie przez Polaków, jako gospodarzy własnego kraju.

Nieodpornym zatem nakazem dla wszystkich absolwentek i wszystkich absolwentów jest wejście w szeregi narodowe, skupiając się w Sekcjach Młodych Stronnictwa Narodowego w naszym mieście, zaś w miastach uniwersyteckich w Młodzieży Wszechpolskiej i akademickich korporacjach narodowych.

Staraniem Akademickiego Koła rzeszowiaków we Lwowie, przy Zrzeszeniu Prowincjonalnej Młodzieży Akademickiej odbyło się w Rzeszowie, dnia 22 czerwca 1933 r. zebranie informacyjne dla absolwentek i absolwentów tutejszych zakładów szkół średnich, przy współudziale referentów miejscowych i ośrodków uniwersyteckich.

Bliższe szczegóły o powyższem zebraniu podamy w przyszłym numerze.

Z Reduty.

Delikatne rączki

Krotochwila Labiche'a i Martina.

Sztuka sama, mająca w sobie dużo subtelnego dowcipu francuskiego uderzająca na sposób myślenia i etyki wielkich przemysłowców nie rozruszała naszej publiczności w tej mierze,

jakiej żąda się od krotochwili: Przyczyna, czy pora letnia, tęsknota większa za obszarem powietrza, czy też naturalny zresztą brak zainteresowania się momentami, jakie dla Francuza blisko prądów danych stojącego mają inną wartość, a więc większą siłę satyry i ironji, a inną dla społeczeństwa stojącego zdala.

Reżyserja Dra Ruczki jak zawsze staranna, mówiąca o pracy wielkiej. Słupem podtrzymującym, któryby się chciało zaraz po pierwszym akcie uściskać był p. Szugt, a rolę swą p. De Vatinelle, sprytnego, zapracowanego teścia - przemysłowca w naturalności ujęcia, w ruchach, swobodzie czy masce twarzy doskonale ujął i odegrał Weteran sceny p. Piątek - Chavarot dał tę dozę komizmu, która musiała wywelywać szczery uśmiech i zainteresowanie — p. Szymański w roli męża czy nieroby, czy lekceważonego, a potem pełnego energii dał we wszystkich tych razach umiar bez zarzutu pogłębiony i subtelny, p. Skoczycki nie miał tu pola do rozwinięcia znanych nam zdolności, a rola służącego Loriań w ujęciu krótkim scenicznie, zato bardzo dobrem, drgała naturalnością i komizmem.

Ponieważ ilość sił żeńskich była mniejsza, a w nich dwie debiutantki, dlatego tylko wyjątkowo, aby w dumę ich nie wzbijać, mówi się o nich na końcu. P. Kruczkowska wniosła w krótkiej swej roli pełnię kobiecego wdzięku — o obu debiutantkach, pp: Synowcównie i Wiktorównie dziś jeszcze stanowczego sądu wydać nie można, zwłaszcza, że znać było tremę sceniczną, tak zawsze tamującą wykazanie wrodzonych zdolności. W wielu momentach widać, że dobreimi uczenicami są swego reżysera, że potrafią wczuć się w rolę, a dalsza praca nad ruchami i swobodą sceniczną z pewnością wyraz pełen uznania im przyniesie — na początek psuć za nadto nie można bo i tak kobiety są zarozumiałe. *Widz.*

NADESŁANE

Podziękowanie.

Za bezinteresowne leczenie i zaopiekowanie się moją żoną w czasie jej ciężkiej choroby składam tą drogą WP. Dr. Józefowi Schreiberowi, naczelnemu lekarzowi Kasy Chorych w Rzeszowie, serdeczne „Bóg zapłać“.

S. Cyrek.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Winc. à Paulo Dowództwu 20 p. ulanów składa serdeczne Bóg zapłać za bezinteresowne oddanie muzyki podczas festynu w Ogrodzie Miejskim dnia 7 maja br.

Helena Danielska sekretarka *Janina Tałasiewiczowa przewodnicząca.*

Podziękowanie. Zarząd Związku Kół Rodzicielskich Szkół Powszechnych w Rzeszowie, składa serdeczne podziękowanie Dowództwu 20 p. ulanów za łaskawe wydelegowanie bezpłatnie orkiestry w dniu 5 VI br. Równocześnie piąku-

jemy Prezydjum Magistratu WP. Prezesowi Krogulskiemu za udzielenie nam ogrodu miejskiego na urządzony „Koncert“ w dniu 4-go a 5 bm. na zabawę ogrodową, której to dochód przeznaczono na biedną dźiatwę szkolną.

Związek Kół Rodzicielskich
Szkół powszechnych w Rzeszowie.
Pichlichaid Sekretarz *Stanisz Prezes*

„Podziękowania“. Jest nam miło wykonać polecenie Związku Kół Rodz. i podziękować Zarządowi Związku Kolejarzy Z. Z. K. za wydelegowanie orkiestry bezpłatnie na odbyty „Koncert“ w dniu 4 bm. w ogrodzie miejskim. Dochód w kwocie 57 zł przeznaczono na biedną dźiatwę szkolną Szkół powszechnych.

Związek Kół Rodzicielskich
Szkół powszechnych w Rzeszowie
Pichlichaid Sekretarz *Stanisz Prezes.*

KRONIKA RZESZOWSKA

Od Redakcji. Poczawszy od przyszłego numeru Ziemi Rzeszowskiej, w okresie wakacyjnym ukazywać się będzie, jak po inne lata, w objętości jednej kartki.

Odnaczenie: Pan Antoni Pisuliński emer. urzędnik Banku otrzymał od Pol. Związku Stow. Łowieckich za zasługi położone na polu piśmiennictwa i łowiectwa złoty medal i dyplom.

Program Zjazdu Delegatek S. M. P. Ż w Rzeszowie 25 VI 1933. Część I Godz. 7:15 zbiórka na dziedzińcu Tow. Gimn. „Sokół“. Godz. 7:45 wymarsz w pochodzie do kościoła parafjalnego. Godz. 8-ma Msza św. z kazaniem i powrót na salę „Sokoła“, Godz. 10-ta — 13-tej Obrady. 1) Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum. 2) Przemówienia powitalne i odczytanie życzeń. 3) Sprawozdanie komisji rew. i udzielenie absolutorjum. 5) Ref.: „Młodzież SMP. w służbie dla Kościoła i Państwa“. 6) Budżet Związku i program pracy na r. 1933. 7) Wybór członków Rady Zw. i Komisji Rewizyjnej. 8) Wnioski — rezolucje i wolne głosy. Godz. 13-ta — Wspólna fotografia i przerwa obiadowa do 15-tej. Część II: Godz. 15:30 — 18-tej — Imprezy. T. j. urozmaicenia, oraz konkurencyjne gry i zabawy na wolnym powietrzu (na dziedzińcu „Sokoła“, ewent. w razie niepogody w sali „Sokoła“). Godz. 18-ta — Zamknięcie Zjazdu i końcowe przemówienie.

Zebranie Zarządu Ligi Katolickiej odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godzinie 9 wieczór na Plebanji. Zebranie plenarne wyznaczone na 5 bm. nie odbędzie się z powodu zjazdu Delegatów S. M. P.

Zbiórka uliczna na biednych, Twa św. Winc. à Paulo z dnia 11 bm. przyniosła 62 zł 84 gr a puszka św. Teresy 18 zł 03 gr. Msza św. w intencji ofiarodawców została odprawiona w kościele farnym.

Korty tenisowe otwarte już Pol. Tow. Gimn. Sokół dla członków i ich rodzin, cena za godzinę 20 gr. od godziny 4-tej po południu za godzinę 40 gr.

Feliks Niaszomny.

ROZTRZĄSANIA

Przeczytałem „Błękitne koszulki“ p. Nowaczyńskiego i podziwiałem jego ujęcie dzisiejszej historii Hiszpanji. Nasi najserdeczniejsi, choć nie wszyscy, sanatorzy wdychają do tych szczęśliwych czasów, kiedy panowie pułkownicy zdekretują rozdział kościoła od państwa: Ta myśl tak ich haszyszuje, że w Rzeszowie otwiera się klub myślicieli: nie będą się już zbierać w żadnych handerkach, — bo już piwa pilzneńskiego niema, zresztą i duków niema, — tylko będą myśleć na seansach aż wymyślą takie wielkie słowo, co się pisze nie i nic i nic. Jak przejdą do nirwany i przestaną myśleć, to w Polsce nastanie raj: księża będą wypędzeni lub zamknięci pod kluczem, a wszyscy będą wyznawać religię sanacyjną.

Gdyby zsmiał myśleć przeczytali sobie „Błękitne koszulki“, toby się ciekawych rzeczy dowiedzieli. Przy nowych wyborach do Rad miejskich w 44 prowincjach w Hiszpanji przy wcale niewybrednym, a i u nas nadto dobrze znanym, sposobie wyborów wybrano 4.000 rządowców, a 3.500 opozycjonistów republikanów i 5.000 (gwaltu co się dzieje!) opozycjonistów katolików.

Tak się stało w Hiszpanji. Katolicyzm zaczyna tam działać naprawdę, nie boi się, że jego przewodniczący będą siedzieć w więzieniu, że księży zaliczy się do antypaństwowców, bo ludność katolicka rozumiała, że tu chodzi o obronę zagrożonego katolicyzmu i że ten katolicyzm odzyska się dla całego państwa przez wybranie katolików z krwi i kości, a nie z metryki tylko.

Przez wybór katolików z charakterem nieskazitelnym, nie lękających się Brzeźcia, ani łamania kości, ani zmiany warty ani sroższego reżimu, możemy się spodziewać prawdziwego katolicyzmu, a co zatem idzie i Polski.

Och! jak to szarzy są nasi wymuskani inteligenci dający się rzucać o ziemię i bić i walcować, którzy wydają pewne, a jednak wstrętne orzeczenia na ludzi o zdaniu wyrobionem, co do stosunków w Polsce! — Jako politowania godni są mowcy, którzy przy każdej sposobności widzą tylko jedną osobę w Polsce, a pozatem zero, zero i zero w całej historii naszej Ojczyzny! — Och! jak to bładzi są katolicy, choćby sodalisi i sodaliski, którzy tylko pierwszą liczbę, to jest jedynekę, znają, ją wszędzie rzucają i mają jako swój talizman.

Nie w „jedyńce“, ani w trzynastce odrodzenie Polski, ale w pięknym, szlachetnym charakterze wszystkich Polaków, niezających trwogi i patrzących trzeźwo na dzisiejsze stosunki! Inteligencjo katolicka otrzeźwij się! Im prędzej tem lepiej, bo inaczej czeka cię los, inteligencji rosyjskiej.

Tragiczne skutki agitacji. W dniach z 19 na 20 bm. rozegrał się w Wólce pod lasem krwawy dramat, który pociągnął za sobą pięć ofiar. Przebieg zajścia był następujący: grupa włóścian wybrała się w biały dzień do sąsiednich lasów po drzewo, ładując je na wozy. Mimo przestróg i upomnień leśnego, drzewo to przemocą zabrali. Wówczas wezwana pomoc policyjna zaczęła chłopom perswadować niewłaściwość postępków, wezwano ich nawet do urzędu gminnego, gdzie wójt ich uspokajał. W trakcie tego zaczęły się gromadzić tłumy wrogo nastrojone — nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że komuniści maczali tu ręce — i napierali coraz ostrzej na policję. Kiedy policja dla uspokojenia tłumy chciała odejść, otoczono ją zwartym kołem, posypali się kamieniami i strzały rewolwerowe, po których padł ciężko ranny kom. post. Rejman. Wówczas policja oddała najpierw salwę ponad tłum a potem gdy mimo tego atak nie ustawał — do tłumy rezultat 4 ofiary. Kom. post. Rejman zmarł przewieziony do Rzeszowa. Pogrzeb ofiar tragicznego zajścia odbył się we środę, dnin 22 bm., zaś kom. post. Rejmana we czwartek, przy tłumnym udziale publiczności. Dwu rannych włóścian znajduje się w szpitalu rzeszowskim. Podobne ekscesy miały miejsce i w innych powiatach. Burzyciele ładu i porządku publicznego zostali aresztowani, a jak wykazuje śledztwo, pochodzą oni z innych gmin.

Oddział miejscowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje wycieczkę do Gdyni na przeciąg trzech dni, chcąc w ten sposób dać możliwość poznania polskiego Morza i portu naszego Gdyni. Wyjazd 28 czerwca 1933 r. — przyjazd dnia 30 czerwca względnie 1 lipca 1933 r. Biorący udział korzystają ze zniżki 80 proc. przy przejazdach koleją tam i z powrotem. Kwatery i wyżywienie zapewnione na miejscu po minimalnych cenach. Zgłoszenia uczestników przyjmuje Biuro Orbisu, ulica Kolejowa L. 7 dom im. Pułkownika Lisa - Kuli do dnia 20 czerwca b. r. Informacyj wszelkich udziela Sekretarz Ligi Morskiej i Kolonjalnej Major Ciepeliowski Władysław 17 p. p. koszary Sobieskiego — Nr. telefonu 75, względnie Kierownik biura Orbisu.

Ze Związku Abstynentów. W sobotę 24 bm. odbędzie się w kościele parafjalnym, jak corocznie ku czci św. Jana Chrzyciela, patrona Wstrzemięźliwości, o godz. 8 rano, insza św. przed ołtarzem Matki Boskiej Bolesnej, w którym znajduje się też obraz Świętego. Zarząd Związku zaprasza wszystkich swoich członków, jakoteż Ligi Przeciwalkoholowej, i Bractwa Wstrzemięźliwości, do wzięcia udziału w nabożeństwie, oraz przystąpienia do wspólnej komunii św. by w ten sposób zadokumentować bractwo dusz, które potrafiły siłą woli zwyciężyć najcięższego wroga ludzkości alkohol!

Datki.

Na Sierociniec św. Antoniego składa za czerwiec 1 zł prof. Pabijan i 1 zł Zacharska Halina. Ze swej skarbonki wyjmują 50 gr Adaś i zaprasza inne dzieci aby składały się na urządzenie Kaplicy św. Antoniemu.

Ze sportu.

Resovia — Polonia (Przemyśl) 4:0 (2:0). Po utracie 1 punktu na rzecz „Old-Boy” drużyna Resovii zrehabilitowała się w zupełności w dniu 15 bm. wygrywając zawody z Polonią, najgroźniejszym przeciwnikiem swej grupy. Rzeszowiaczy nie mieli wcale słabych punktów, technicznie i taktycznie przewyższali gości, a grając ambitnie zastąpili w zupełności na zwycięstwo, pomimo, że grając od 30 m. pierwszej połowy w 10 bez lewego skrzydłowego znacznie byli osłabieni. Wynik gry był już ust lony w pierwszej połowie po zdobyciu 2 bramek przez Kluzę. Wszelkie wysiłki przeciwnika, by uzyskać bodaj honorowego gola rozbijały się o dobrze grającą obronę, a że Resovia do ostatniej minuty grała ofensywnie podwyższyła po drugiej połowie ilość bramek do 4 przez Kluzę i Kotelnickiego. W drużynie miejscowej na pierwszy plan wybijał się: Kluz, Kotelnicki i Hajdaś. chociaż i reszta graczy zasługuje na uznanie. Zawody zgromadziły na stadionie rekordową ilość widzów. Piękne gry ostatnich tygodni powodują, że publiczność zaczyna się zajmować z każdym tygodniem, powiększać sympatyków piłki nożnej. Atrakcją w czasie paury były zawody sztafetowe w którym pierwsze miejsce zajęła sztafeta S. M. P. Druga drużyna Resovii wygrała mecz w Jarosławiu z W. C. K. S. „Ogni-

ska” w stosunku 3:1 wysuwając się przez to na 3 miejsce w dole tabeli. W niedzielę drużyna S. M. P. odniosła zwycięstwo nad słabo grającym „Drorem” z Jarosławia 3:0. W przyszłą niedzielę I drużyna Resovii wyjeżdża do Lwowa na zawody z Ż. K. S. „Hasmonea”.

Pana Hohekerja przepraszam za obrazę honoru i zajścia wywołane w Jego cukierni dnia 15 bm.

Anna Kucha.



Mleka - śmietanki - masła i sery

o wysokiej zawartości tłuszczu

sprzedają tylko sklepy:

„NABIAŁ” „ZIEMIOPŁODY”

ul. Matejki (obok Fary)

(ul. Kolejowa 9)

MLECZARNIA POMIANKÓWNY ul. Marszałkowska 5.

Ceny w afiszach.

Ceny w afiszach.

„PAPIERNIA”

POLECA: DUŻY WYBÓR

Kartki pocztowe

OBRAZÓW

Papier listowy

ręcznie malowanych

OPRAWA OBRAZÓW

■■■■■ PO CENACH BARDZO NISKICH. ■■■■■

WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE.

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE

ZAMKOWA 3.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

ZŁOTOWE jak i DOLAROWE

za wysokim oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.

NAWOZY SZTUCZNE

pod zboża okopowe, warzywa, na łąki

i specjalny nawóz pod kwiaty

„VEGETAMON”

NASIONA: konieczyń, traw na łąki, buraków, warzyw,

duży wybór — jakość gwarantowana

w Składnicy Kółek Rolniczych

W RZESZOWIE